

Katechizm Narodowy

z r. 1791-go

WYDAŁ
HENRYK MOŚCICKI

WYDANIE DRUGIE



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ
PARYŻ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych i Młodzieży Szkolnej.

1. **Konopnicka Marja.** Dym.
2. — Banasiowa.
3. — Nasza szkapa.
5. **Żeromski Stefan.** Siłaczka. — Na pokładzie.
6. **Prus Bolesław.** Antek.
7. — Na wakacjach. — Katarynka.
8. **Orzeszkowa Eliza.** Siteczko. — Czy pamiętasz?
9. — Babunia.
11. — Panna Antonina.
12. — A... B... C...
13. **Sienkiewicz Henryk.** Janko muzykant. — Latarnik.
14. — Wspomnienie z Maripozy. — Jamioł. — Organista z Ponikły.
15. — Bartek Zwycięzca.
16. **Galle Henryk.** Czytanki polskie I.
17. — Czytanki polskie II.
19. **Reymont Władysław.** W porębie. — Przy robocie.
20. — Tomek Baran.
21. — Pewnego dnia.
23. **Kraszewski J. I.** Łokietek na łożu śmierci. — Tatarzy na weselu.
24. **Kraszewski J. I.** Upiór.
25. — Z dziennika starego dziada.
26. — Profesor Milczek. — Rejent Wątróbka.
28. **Rzewuski H.** Kazanie konfederackie. — Książd Marek.
29. — Tadeusz Reytan (z Pam. Soplicy)
30. — Sawa. Pan Borowski (z Pam. Soplicy).
31. **Sienkiewicz H.** Pieszko przez Czarny Łąd (Listy z Afryki) I
32. — Pieszko przez Czarny Łąd (Listy z Afryki) II.
33. — Na Oceanie Atlantyckim (Listy z podróży).
34. — Z puszczy amerykańskiej.
35. **Prus B.** Kamizelka. — Michałko.
40. **Gomulicki W.** Chałat.
41. **Żeromski St.** Zmierzch. — Cokolwiek się zdarzy.
42. **Skarbek F.** Łukasz Stempel.
44. — Dwie siostry. Przewoźnik.
46. **Wilkoński A.** Gorzkie wspomnienia słodkiej nadziei.
47. — Wspomnienia szkolne. Pomyłki. Ułomki ze starej gawędy.
48. **Zmichowska N.** Prządki. — Ze wspomnień dzieciennego wieku.
49. **Sienkiewicz H.** Z puszczy Białowieskiej.
50. — Niewola tatarska.
51. — Pójdźmy za Nim!
53. — Za chlebem.
54. — Z pamiętnika nauczyciela poznańskiego.
55. — Sielanka. — Legenda żeglarska.
56. **Siemiński L.** Portret króla Jana. Posłowie siewierscy.
57. — Wieczór u gen. Kopcja. — Wiązanka konwalij.
58. **Sienkiewicz H.** Orso. — Sachem.
60. **Smoleński Wł.** — Przyczyny upadku państwa polskiego.

Katechizm Narodowy

z r. 1791-go

WYDAŁ
HENRYK MOŚCICKI

WYDANIE DRUGIE



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ
PARYŻ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE



120104

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0482066

SKŁADY GŁÓWNE:

THE POLISH BOOK IMPORTING CO. INC. NEW YORK
<KSIĘGARNIA POLSKA NA ŚLIĄSKU, SP. AKC.> KATOWICE

KRAKÓW. – DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
1925

K-171/80/120104 p

PRZEDMOWA.

„Katechizm narodowy“ z r. 1791-go, jeden z licznych utworów anonimowych z doby Sejmu Wielkiego, pod względem formy zbliżony jest do znanego „Katechizmu o tajemnicach rządu polskiego“ (wyd. r. 1790) ks. Franciszka Jezierskiego, czynnego współpracownika t. zw. kuźnicy kołłątajowskiej. Poważne atoli różnice w poglądach na szlachtę w obu tych katechizmach, oraz niektóre odrębności stylowe, świadczą, że nie z pod jednego wyszły pióra. Pozatem „Katechizm narodowy“ jest utworem nawszkroś dydaktycznym, nie wyszydza, jak utwór ks. Jezierskiego, lecz uczy, jak należy postępować, by zasłużyć na miano prawdziwego kraju obywatela.

Autor „Katechizmu narodowego“ zwraca się przede wszystkim do „młodzi narodowej“, na niej fundując przyszłe losy ojczyzny. Pod tym względem utwór ten jest niejako rozwinięciem zasad, nakreślonych przez Czartoryskiego w „Katechizmie rycerskim“, z którym pozostaje w blizkiem powinowactwie ideowem, i podobnie jak tamten niepozbowiony jest rzetelnej wartości i dla pokolenia dzisiejszego.

W „Katechizmie narodowym“, a zwłaszcza w uzupełniającej go pięknej inwokacji „Do Dzieci narodowych“, ujętej w słowa mądre a dobitne, iście katechizmowym odzywające się nakazem, odbija się niejako program naprawy Rzeczypospolitej, urzeczywistniony w znacznej mierze w Konstytucji 3 Maja. Zadaniem „Katechizmu narodowego“ było przygotować i usposobić umysły do zamierzonych reform, stąd wnioskować można, że był wydany jeszcze przed ogłoszeniem Ustawy Rządowej.

O popularności „Katechizmu narodowego“ świadczą dwie, rychło po sobie następujące, edycje. Pierwsza wyszła z drukarni Grölla (Warszawa, 1791, w 8-ce, str. 16), druga tamże, w dwójnasób zwiększona (w 8-ce, str. 32), z dodatkami: „Do Dzieci narodowych“ (na str. 22—30) i „Modlitwą“ (str. 31—32¹⁾).

Przedruk niniejszy dokonany został według drugiej, uzupełnionej edycji, z wiernym zachowaniem pisowni oryginału.

Henryk Mościcki.

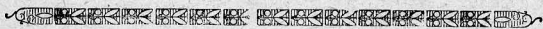
¹⁾ Estreicher w „Bibliografii“, t. XIX, 180, błędnie podaje liczbowanie stron. O „Katechizmie narodowym“ wzmianki w Pilata, Literaturze politycznej sejmu czteroletniego (Kraków, 1872), 182 i Smoleńskiego, Kuźnicy kółkajtajowskiej (Pisma hist. Kraków, 1901. T. II, 327, 329).

KATECHYZM
NARODOWY

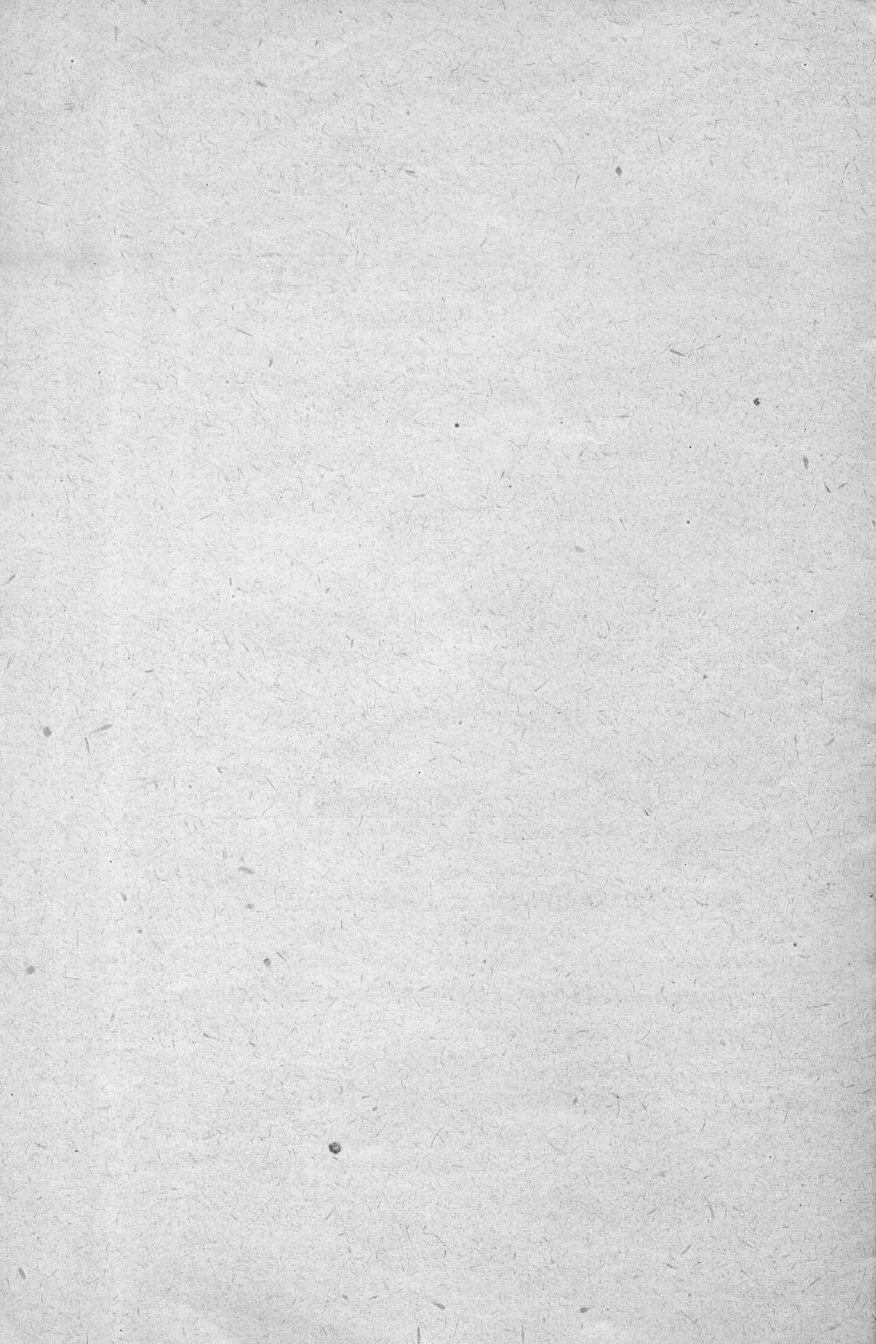
1791.



Edycya druga z dodatkami.



w WARSZAWIE,
w Drukarni Uprzywileiowaney MICH. GRÖLLA
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.



WYKŁAD KATECHYZMU
N A R O D O W E G O
C Z Y L I
PRAWIDŁA PATRYOTYCZNE
D O
Użycia Młodzi Narodowej.

Pytanie. Co rozumiesz przez ten wyraz Ojczyzna?

Odpowiedź. To co się pospolicie Ojczyzną nazywa, jest rozległość ziemi złożona z ludzi, których mieszkańcami zowiemy, pokryta miastami, wsiami, chałupami, lasami, krzewinami, rzekami i t. d.—Słowem, jest to kray, w którym wzieliśmy początek życia. Tam to znajdują się nayulubieńsze nam przedmioty, warte szczególniejszego od nas poszanowania, to jest: Rodzice, krewni, przyjaciele, współobywatele, prawa, zwyczaje, i t. d. do których nabywamy przywiązania, tak przez powinność, iako i przez nałóg.

P. Ci ludzie nie poczyniliż iakich między sobą umów?

O. Tak iest poczynili. Zgodzili się nayprzód na to, aby bronić bezpieczeństwa swoich własności przeciwko niazdom zagranicznych, którzyby na nie napadać chcieli. Prócz tego ustanowili sobie iednego, lub więcey zwierzchników, którzyby strzegli porządku w kraju, zawiadywali ich interessami, z obowiązkiem iednak sprawienia się z tego przed Narodem, to iest: przed mieszkańcami.

P. Powiedzże mi, iakim sposobem między tych Obywateli były wprowadzone Prawa, Prerogatywy i Przywileie?

O. Ponieważ każdy szczególny człowiek ustawicznie zmierza do uszczęśliwienia; ci zatym, którzy więcey nabyli dostatków niż drudzy, przywłaszczyli sobie prawo wywyższenia się nad innych; doszli zaś do tego przez czynienie dobrze tym, którzy od nich byli mniej zręcznemi, przez dawanie pomocy mniej czynnym, i przez wspieranie nieszczęśliwych, których zawsze i wszędzie większa iest liczba.

P. Wytłómacz mi to iaśniej.

O. Ci więc, którzy przez swoje dary iuż przyrodzone, iuż nabyte, przez przemysł i talenta naywięcey się wsławili, stawali się pośrzednikami między współ-ziomkami swemi. Ci zaś nadali im przywileie i prerogatywy, a to dla rozróżnienia ich od innych ludzi mniej pożytecznych, i żeby cnota miała swoją nadgrode.

P. Co rozumiesz przez cnotę?

O. Cnota jest iedno, co użyteczność, czyli raczey być cnotliwym jest iedno, co być pożytecznym dla drugich, a zatym człowiek pracowity i staranny, staie się pożytecznym społeczności: człowiek zaś pożyteczny, źle nie myśli, a tym samym jest cnotliwym, bo czyni szczęśliwemi drugich, czyniąc szczęśliwym siebie samego.

P. Zkąd wynika Imie Obywatela?

O. Obywatel bierze swój początek od Miasta, w którym obywa się i osiada, pochodzi także od ziemi, czyli roli: ci bowiem, co uprawiali rolę, byli pierwszymi Obywatelami, ponieważ razem pracując i uprawiając ziemię, bronili iey od napaści nieprzyjaciół. A z czasem dopiero przemoc ustanowiła woyska płatne i regularne, które dla różnych odmian i przypadków zdarzających się w Narodach, stały się bardzo potrzebnemi.

P. Więc woysko płatne jest potrzebne w kraiu?

O. Tak jest, jest potrzebne: zwłaszcza gdy Narody sąsiedzkie utrzymują także liczne pułki. Lecz należy, żeby składający to woysko byli opisani ostremi prawami, żeby pod czas pokoju nie uciemężali Obywatelów spokojnych, którzy pracując na ich uszczęśliwienie, służą pożyteczniey kraiovi.

P. Co jest Prawo?

O. Prawo jest zgodzenie się powszechnie woli całego ludu.

P. Więc lud stanowi Prawa?

O. Tak jest. W narodzie, gdzie lud jest wolny, on stanowi Prawa, którym się poddaie dobrowolnie i bez przymusu. — I w tym się różni od ludu,

który jest podległy samowładztwu, gdzie ieden stanowi Prawa podług swoiey woli, i podług swey przygody.

P. Co rozumiesz przez wolność?

O. Wolność, są to sposoby, których człowiek chwytą się dla uczynienia się szczęśliwym bez szkodenia iednak drugiemu.

P. I toż tylko ma się rozumieć przez wolność?

O. Nie inaczej, i nie masz nic innego, coby się nią nazywać mogło. A cokolwiek nadto, to tylko iest swawolą, rozpustą i nierządem.

P. Wszakże naznaczą trzy gatunki wolności: naturalną, obywatelską i polityczną; iak się to ma rozumieć?

O. Wolność naturalna człowieka iest ta, którą ma od Boga i przyrodzenia, to iest stan natury. Wolność obywatelska iest ta, która się nabywa przez mieszkanie z ludźmi w społeczności. Wolność polityczna, iest stan Narodu tego, który sam sobie Prawa przepisuie, iuż przez okrzyknienie powszechne samego ludu, iuż to przez zgodzenie się na to iego Reprezentantów, którzy wyrażają iego wolę, tak iak np. w Polsce, w Szwaycarach, Anglii i Holandyi i t. d.

P. I takież to tylko narody można nazwać wolnemi?

O. Tak iest. Takie to kraie nazywają się wolnemi; w takich to znajdują się Obywatele, którzy zaszczycają się prawami i prerogatywami, iakich nie można widzieć w krajach podległych samowładztwu. Starają się o szczęśliwość swoją, stara-

iąc się o szczęśliwość swych współ-rodaków, i to jest ich iedynym zamiarem.

P. Jakie są szczególniejsze powinności Obywatela?

O. Szczególniejsze powinności Obywatela są: *Naprzód*, pracować na uszczęśliwienie swojej Ojczyzny, służyć iey wiernie, wspierając ją tak zdrowemi radami, iako też i wszelkimi majątkami; bronić iey przeciw nieprzyjaciołom tak wewnątrz, iako i zewnątrz, ieżeliby się iacy zdarzyli. *Powtóre*, utrzymywać wszelkimi siłami iey prawa, przywileie i prerogatywy, które też same są, co i iego współ-obywatelów. *Potrzenie*, nie dawać się zwodzić porzucając ich interessa, i ich stronę dla dostąpienia urzędu, lub godności, które niepowinny być dawane, tylko prawdziwie zasłużonym i cnotliwym. *Poczwarcie*, nie dopuszczać się przekupstwa przez powaby pieniężne; bo byłoby to naywiększą hańbą. Człowiek bowiem tego gatunku przedając sumienie swoje dla podłego zysku, albo dla marney i przemiiaiącey okazałości, zaprzedaie swoich współ-obywatelów, swoich potomków, Ojczyznę, i staie się celem przekleństwa, tak tych cnotliwych, z którymi teraz żyje, iako i tych, którzy po nim nastąpią.

P. Nie masz on ieszcze innych powinności do dopełnienia?

O. Powinien przyłożyć starania, ażeby poznał z gruntu położenie, ustawy i prawa kraiu swego; lecz nadewszystko moralność i politykę. Tych dwóch rzeczy uczyć się ustawicznie powinien, bo bez nich żadne Państwo nie może być dobrze rządzone; po-

winien czuwać nad tym, żeby Narody pograniczne nie robiły jakich sekretnych intryg w kraiu, i żeby się nie mieszały do rządu tak wewnętrznego, iako i zewnętrznego, donosić Narodowi tych, którzyby, albo przez niewiadosć, albo przez przewrotność dozwolali się wprowadzać w błąd, albo wchodzić w kabały, z którychby wyniknąć mogły klótnie, niezgody, partye, których skutki są zawsze dla Narodu zgubą grożące.

P. Co jest moralność?

O. Jest sposób czynienia człowieka poczciwym, mądrym, cnotliwym.

P. A polityka co jest?

O. Jest sposób czynienia go szczęśliwym. Te dwie umiejętności powinny się wspierać na wzajem; bo bez cnoty nie można być szczęśliwym. A w nie-szczęściu ledwo można być cnotliwym.

P. Jakim sposobem Narody niegdyś wolne straciły swoją wolność?

O. Narody te straciły swoją wolność, albo przez niewiadosć, albo przez oszukanie, albo przez zepsucie, albo nakoniec przez gnusność. Przez niewiadosć, ponieważ ludzie nie mający żadnego poznania moralności i polityki, łatwo dają się uwodzić oszustom, którzy częstokroć są bardzo chytry. Przez oszukanie, bo bez oświecenia i doświadczenia, łatwo można być uwiedzionym. Przez zepsucie, bo ludzie zbyt przywiązani do roskoszy, do zbytku, do wyniosłości i rozrutności, lub też skąpstwa, nigdy ich nie mają dosyć. A nakoniec przez gnusność, ponieważ nie masz nic łatwiejszego, iak

nakłonić na swą stronę osoby te, co nie mają żadney przeczności, co nie zastanawiają się nad przypadkami, które się zdarzyły, co kontentując się samotnością terażniejszą i osobistą, niedbają o to, co się może zdarzyć.

P. W przypadku nagłym, gdyby wolność była w niebezpieczeństwie, jaki krok powinien przedsiębrać Obywatel?

O. W przypadku grożącego niebezpieczeństwa na wolność, każdy Obywatel bez różnicy powinien spieszyć na iey obronę, i powinien raczy życie na niebezpieczeństwo puścić, niż dozwolić sobie wydrzeć dar naydroższy, który nie może być czym innym nadgrodzonym tylko niewolą.

P. A śmierć że nie iest straszną?

O. Śmierć nie powinna się zdawać straszną, tylko ludziom złym, niesprawiedliwym gwałcicielom, ludziom nie mającym czułości, którzy radzi uciemięzać wszelkimi sposobami rodzaj ludzki. Każdy człowiek poczciwy nie powinien żądać, ani bać się śmierci. Tym bardziej Obywatel wspaniały i cnotliwy nie powinien ociągać się łożyć życia swego za wolność swoją, i swoich współ-obywatelów. Jeżeliby inaczej czynił, nie byłby godzien nosić tego tak chlubnego imienia obywatela.

P. Więc obywatelowi nie godzi się być nieczynnym?

O. Nie wolno mu iest oddalać się od interessów, żeby tylko żył dla siebie samego. Słuszność wkłada nań obowiązek pracowania i zatrudnia(nia) się dobrem swey Oyczyzny, i przykładania się do niego.

wszelkimi sposobami. Nie wolno mu iest żyć w nieczynności, chyba żeby się znajdował w ostatniej niemożności czynienia dobrze.

P. Jakie są skutki wolności?

O. Wolność czyni szlachetnym człowieka, wznosi duszę jego, wbiia w niego prawdziwe czucia honoru, usposabia go do wspaniało-myślności, do miłości dobra publicznego, zapala w nim chęć szczególniejszą do bronienia Ojczyzny swojej, czyni go sposobnym do szlachetności i cnoty.

P. Obyczaje wpływaią co do wolności?

O. Dzieie wieków świadczą, że bez obyczajów żaden naród nie może długo cieszyć się stałą pomysłnością. Y byle tylko zepsutość polityczna, iako i moralna opanowała serca, natychmiast wolność pomału niknąć zaczyna, zaszczepia się rozwiązłość, a wnet niewola następuje. Obyczaje są najmocniejszą strażą wolności: bez nich wolność długo niemoże się unosić. Obyczaje są płaszczem obrony ludu prawdziwie wolnego; który zawsze był chciwy utrzymania nieskażytełności duszy swojej. Gdy Naród wolny zaniedbuie tey prawdy, albo od niey odstępuje. Gdy rozwiązłość wkrada się do Rzeczypospolitey, na ten czas sprężyny rządowe nie porządnie idą; słabieią, interessa publiczne spiesznym krokiem do upadku dążą. Światło wolności ćmi się, a zuchwały despotyzm podnosi dumną swoją głowę.

P. Obiaśnij mi te wyrazy: Miłość Ojczyzny, Patryotyzm, i Patryota.

O. Miłość Ojczyzny i Patryotyzm, są to wyrazy iedno-znaczne, a tak iedno wyrażaią. Tylko potrzeba,

żeby mowy nasze i sprawy były stosowne do tych tak wysokich wyrazów. Potrzeba czynności, zdrowey rady, i wsparcia. A kto te obowiązki pełni, nazywa się Patryotą.

P. Wiele iest gatunków Patryotów?

O. Dwa, to iest prawdziwych i fałszywych.

P. Poczym poznać można prawdziwego Patryotę?

O. Prawdziwym Patryotą iest ten, kto nie iest ani skryty, ani obłudny, ani oszust, iako też i od wszystkich intryg daleki. Ponieważ w nadgrodzie swoiey gorliwości nie domaga się ani pensyi, ani godności, ani tytułów, które iezeliby mu były ofiarowane, przyimuie ie bez zniesławienia się, kontentując się, że może bardziej przysłużyć się swoim współ-ziomkom i swoiey Oyczyźnie.

P. Poczym poznać fałszywego Patryotę?

O. Fałszywy Patryota iest Hypokrytą a tym samym człowiekiem najniebezpieczniejszym, ponieważ wszelkimi sposobami stara się pokazać tym, czym nie iest. Jest to maska. Prawda, że on najczęściej okazuie gorliwość swoią, przez swoje mowy częste i długie, przez swoje hałasy, narzekania, i obłudne ułożenia: lecz to tylko czyni dla tego, żeby lepiej oszukał, i uludził oczy. Jest nawet człowiek taki zdradliwy, ponieważ we wszystkich swoich czynnościach pod pokrywką dobra publicznego nic więcey nie upatruie, iak własnego interessu.

P. Możnaż interessa Oyczyzny takiemu powierzyć człowiekowi?

O. Boże uchoway od tego. Zdać bowiem na ta-

kiego człowieka interessa Narodu, byłoby to chcieć mieszać bez przestanku Naród; byłoby to stać się ofiarą jego dumy i wyniosłości, która w nim jest występna; bo kto oszukaie, ten zdradza. A byłoby to rzeczą sprawiedliwą powierzać interessa nayważniejsze, iakie są Oyczyzny, zdraycy?

P. Jak należy postępować (ze) zdraycą Oyczyzny?

O. Jeżeli zdrada między prywatnemi osobami jest naganna, i kary godna, tym bardziey powinien być karany ten, który zdradza publiczność. Zatem, jeżeli jest powszechnie uznany za zdraycę interesów narodowych, jeżeli jest przekonany, że utrzymywał korespondencye niegodziwe z nieprzyaciolmi Narodu; należy mu bez zwlekania długo processu sądowego łeb uciąć. To jest prawidło powszechne, innego nie ma śródku. Względy i politowanie w tej mierze byłoby niegodziwe. Ponieważ całość Oyczyzny, powinna być naypierwszym prawem.

P. Prawo możeż uwolnić winnego?

O. Prawo powinno być tak surowe, iak natura, która zawsze karze tych, którzy ją obrażają. Trzeba jednak dobrze pierwey uważać, i zgłębiać stan rzeczy, żeby nie zgubić niewinnego.

P. Ponieważ żyjemy w społeczności, powiedz mi, iak się ona dzieli?

O. Społeczność zawiera w sobie dwoiakiego gatunku ludzi, iednych, którzy się bawią różnemi rzemiosłami, a drugich którzy się iakieykolwiek trzymają professyi. Ale powszechnie mówiąc, dzielą społeczność na trzy klasy ludzi, to jest: Szlachtę, Mieszczan, i Rolników.

P. Co iesz szlachcic?

O. Szlachcic iesz to osoba, której naywyższa zwierzchność nadała ten tytuł w nadgrodeę zasług dla społeczności czynionych, w nadgrodeę talentów i cnót.

P. Co rozumiesz przez Mieszczanina?

O. Przez Mieszczan rozumiemy tych, którzy mieszkają w miastach, którzy przez przemysł i pracę stają się bardzo potrzebnymi, i pożytecznymi krajowi.

P. A Rolnicy co to są?

O. Rolnicy, czyli wieśniacy uprawiają rolę, zażywiają ją, bez czego rodziłaby same tylko krzaki i chwasty. Oni to bronią Państw, żywią i odzieżają wszystkich innych mieszkańców. A tak są źródłem wszystkiego dobra i szczęśliwości Narodu, i stanowią potęgę każdego kraju.

P. Więc te dwie Klasy ludzi zdają się być pożyteczniejszymi dla narodu?

O. Nie tylko oni zdają się być pożytecznymi, ale w rzeczy samey są. Ponieważ bez rolników, którzy dostarczają rzeczy do potrzeb, i do wygod służących; bez Mieszczan, którzy je zamieniają i przerabiają; Szlachcic z całym swoim złotem i srebrem utrzymaćby się nie mógł. Te bowiem metale są tylko znakami bogactw, nie zaś rzeczystemi bogactwami. A ztąd wynika konieczna potrzeba pierwszym, ich zachęcania, i niegardzenia nimi; słodzenia trudów, pomagania w pracach drugim, oświadczania im naywiększego uszanowania, i wdzięczności, uważania ich jak przyjaciół



i braci, i zapatrywania się na nich, iak na źródło i zasadę szczęśliwości Państw.

P. Szlachcic więc nie powinien pogardzać żadnym człowiekiem z tych z dwóch klass?

O. Nie powinien, i byłby ten wart nagany, kto-by się na to odważył. Ten postępek okazałby w nim niedostatek oświecenia, niedostatek moralności i polityki, czegoby się wstydzic trzeba. Lecz nieszczęściem wielka moc ieszcze zostaie przesądów bez upodlenia. Chcemy być Szlachtą dla tego iedynie, żebyśmy mieli prawo pogardzenia temi, którym nie dozwolono tego tytułu, nieuważaiąc, że naypospolitszy człowiek może mieć tyle i więcej wspaniałości i szlachetności duszy swoiey, iak ten, który posiada wszystkie tytuły. Bo być szlachetnym nic innego nie iest, tylko być przyozdobionym wielkimi talentami i wspaniałemi cnotami. Lecz ciemności nikną za zbliżeniem się światła.

P. Co rozumiesz przez przesąd?

O. Przesąd iest to sąd, czyli zdanie, które daie się o rzeczy bez iey dokładnego roztrząśnienia.

P. Obiaśniew to lepiej?

O. Mówię że ludzie zwykli sądzić, a nawet decydować o rzeczach bez zastanowienia się wprzód nad niemi. Zkąd pochodzi, że się mylą zawsze sądząc o rzeczach z powierzchności, a nie zgłębiaią ich należycie. Jednak łatwo im będzie wynisć z błędu, byleby tylko gnuśni, chcieli sobie zadać trudność sądenia o rzeczach podług ich pożyteczności rzeczywiściey i stałej, nie zaś podług blasku przemiiającego i momentalnego, który ludzi z po-



czątku, ale nie jest trwały. Otóż to jest, co iaśnie dowodzi, że potrzeba zastanawiać się, namyślać, reflektować się bez czego wszystko idzie opacznie. — I tak przesąd jest skutkiem niewiadomości, albo też namiętności.

P. Nakoniec, powiedźże mi, iakie są własności prawdziwego Patryoty?

O. Własności, które szczególniej powinny różniać prawdziwego Patryotę, są następujące: otwórzystość, moc duszy, czyli odwaga, stateczność, stałość, czynność, i przywiązanie do dobra publicznego.

P. Któreż są im przeciwne?

O. Oto podłość, małe serce, czyli trwożliwość, niestateczność, nিকczemność, nieczynność, nieczułość na dobro publiczne.

P. Któreż są cnoty cechowe prawdziwego Patryoty?

O. Sprawiedliwość, która jest podporą świata, i matką wszystkich cnót. Przetrvanie w dobrym. Nienawiść cnotliwa, i ustawiczna zdrayców, i tych wszystkich, którzy są nieprzyjaciołmi Oyczyzny.

P. Powiedz też mi ieszcze, co czynić trzeba, żeby być szacowanym od swoich współ-ziomków?

O. Trzeba im okazać talenta i cnoty.

P. A żeby być od nich kochanym?

O. Trzeba im dobrze czynić. I na tym zasadza się szczęśliwość publiczna, i partykularna ludzi i Państw.

DO DZIECI NARODOWYCH.

O wy najpiękniejsza nadzieio waszych rodziców, kochane dzieci Ojczyzny; wy, których los przeznacza do służenia iey, i bronienia, a w których ręku ma ona wkrótce złożyć całe swoje zaufanie, zdając na was skład nayszacowniejszy interessów swoich. Myślcie, że nie możecie godnie dopełnić dzieła tak szanownego, tylko nabywając umiejętności pożytecznych i oświecenia, bez czego niepodobna by wam było rzeczą służyć iey pożytecznie i wiernie. Mieycie za rzecz pewną, że niewiedomość, jest początkiem wszystkich błędów, które się rozszerzyły na świecie, i że ona jest nieprzyjaciółką naystraszniejszą, która się sprzeciwia szczęśliwości ludzkiej. Staraycie się dystyngwować przez skłonności chwalebne i sentymenta wspaniałe. Pamiętajcie, że Szlachectwo niczym jest, ieżeli nie jest połączone z talentami i cnotami; że być Szlachcicem, jest to mieć tyle na siebie względu, iżby się nie pozwolił żadną rzeczą upadłać; jest to okazać, iżście nabyli przez wasze cnoty i zasługi, prawa do odbierania od równych sobie poszanowania. Że być Szlachcicem jest to myśleć szlachetnie. Że mieć przywileje i prorogatywy nie jest to mieć moc gwałcenia bez-karnie prawideł sprawiedliwości, pogardzania prawami, uciemężania nieszczęśliwych, ale jest to starać się, ażeby kwitnęły prawa słuszności, jest to cieszyć się z niepodległości, nie pod-

legając nikomu prócz praw; iest to bronić Oyczyzny, utrzymywać ją przy swoich prawach, opiekować się iey wolnością. Słowem, być Szlachcicem, iest to mieć honor, to iest, iest to zasługiwać na szacunek swoich współ-ziomków, i bać się bardziey niż śmierci samey utracenia tego uczucia, którego nic nadgrodzić nie potrafi.

Nie zapominaycie nigdy, że bez obyczajów, bez mądrości, bez cnoty nie można być dobrym Obywatelem. Nie, nikt nim nie iest. Bez obyczajów człowiek traci swoją godność. O iakaż to godność człowieka! Bez mądrości dawałby tylko rady szkodliwe swoim współ-obywatelom, i swojej Oyczyźnie. Bez cnoty ubliża im usługi swojej, i staje się ich nieprzyjacielem. Nie zapominaycie nigdy, że nie dosyć iest być wolnym, żeby być szczęśliwym, lecz że niepotrzeba nigdy na złe używać swojej wolności, nie pozwalając iey zamieniać się w rozpustę, ani iey używać na dopełnienie niesprawiedliwości. Nie zapominaycie nigdy, że nie dosyć iest być wolnym, żeby zachować swoją wolność, ale się potrzeba poznać na iey szacunku, i uważając ją, iak iedną z naywiększych dóbr, nie poświęcać iey podłemu interessowi, i brzydkiey chęci miania pieniędzy, która nad wszystkie inne sposobnieysza iest do upodlenia duszy, zmniejszenia serca, i zaprowadzenia człowieka w niewolę. Pamiętajcie, że wolność nie może być bronioną, tylko przez dusze szlachetne, uczciwe i wspaniałe, i że ona długo utrzymywać się nie może, kiedy się tylko wspiera na duszach przedaynych, albo na ludziach zepsutych. Pamiętajcie

nakoniec nie odłączać w żadnym momencie życia waszego, interessów waszych, od wielkiego interessu Oyczyzny. Ponieważ to, co macie, od niey macie, przeto wszystko iey winniście. Tak przepędzając chwalebny bieg życia Obywatela, staniecie się godnemi noszenia na sobie tak wielkiego tytułu, i naypiękniejszego iakim tylko człowiek może być ozdobionym.

Naybardziej zaś w sentymentach uczciwych i wspa-
niałych, które Edukacya cnotliwa i prawdomowcza
zaszczepić potrafi w sercach waszych, znajdziecie
pobudki naywyższe szczerogo i stałego do Oyczy-
zny waszey przywiązania. Ta Edukacya was nau-
czy, że żeby być szanowanym, trzeba umieć sza-
nować siebie samego. Ona was nauczy, że kto-
kolwiek upadła siebie samego, i za nic poczytuie
szacunek innych, musi być bardzo nikczemnym,
i bardzo złym, i z takiego to stanu wynika podłość,
rozpusta, uleganie haniebnemu, zdrada nawet, i mnó-
stwo spraw nayniegodziwszych. Ona wam okaże,
że ci, którzy nie staraiają się o dobre imię, ani o wię-
tość u ludzi, nie czyniają dla iey nabycia i maiają
tylko wyobrażenia fałszywe moralności i cnoty
prawdziwey. Ona was nauczy, że nie można do-
magać się szacunku od swoich współ-ziomków za
przymioty ladaiaokie, lub tytuły mniemane, lecz że
szacunek siebie samego powinien się zasadzać na
talentach, cnotach i dobroczynności. Ona was nau-
czy, że honor iest iedną naymocniejszą sprężyną
natury ludzkiej; że ten honor iako i cnota zawisł iedy-
nie od samey użyteczności, i że on tylko iest iakimś

cieniem, jeżeli nie ma innej zasady, tylko same przesady, umowy nierozsądne i upodobania mody. Że człowiek kochający swój honor, nie może być różnionym od człowieka poczciwego, pożytecznego, i który stara się o szczęśliwość swoich współ-ziomków. Że zemsta również iako i okrucieństwo iest znakiem duszy podlej, dzikiej, czyniący hańbę i zakał naturze ludzkiej, i że ona nie iest godna serca wyższego, tchnącego ludzkością i wartego szacunku. Że człowiek kochający swój honor, człowiek sprawiedliwy, czuły i ludzki posiada przymioty prawdziwie godne szacunku społeczności. Ona was nauczy, że dawać pomoc nędznym, iest to być pożytecznym swoim współ-ziomków, iest służyć swojej Ojczyźnie. Że kochać ludzi, im służyć, iest to kochać i służyć Bogu, i że trudno iest inaczej go kochać i iemu służyć.—Do niej to należy zaszczerpieć w waszych sercach prawa i powinności Obywatela, to iest człowieka wolnego, który staie się nikczemnym skoro ie opuszcza, lub zaniedbuie. Ona was nauczy, że niewolno iest człowiekowi zostaiącemu w społeczności, być obojętnym na nieszczęścia, które ią dolegaią. Że ten, który nie iest czule przeięty niesprawiedliwością i występkiem, iest złym człowiekiem, a gorszym ieszcze Obywatel, który nie zna swych prawdziwych interesów. Że ten, który dozwała złego, któremuby mógł przeszkodzić, staie się uczestnikiem występk, i że ten, który opuszcza sprawę swej Ojczyzny i swoich cnotliwych współ-ziomków, iest nikczemnym, iest zdraycą. — Ona was nakoniec i tego nauczy, że

trzeba dać wolność waszym poddanym, wolność do której im natura słusznie dała prawo: a ten postęp tak wielki i tak wspaniały uczyni ich czynniejszymi, pracowitszymi, i przemyślniejszymi. Oczywiście dla nich stanie się miłszą, i będą błogosławić Panów, w których będą upatrywać początek swojej stałej szczęśliwości, a tak powiększy się moc, odwaga i cnota całego Narodu mającego w ręku interes Ojczyzny, który będzie bronił iey wielkości, i szczęśliwości i chwały. Tak wolność, którą się będą cieszyć, ożywi całą ich czynność, i otworzy obszerne pole przemysłowi. A tak cieszyć się będziecie wszystkim tym, czego tylko wam prawo sądzić pozwala; kiedy przy umiejętnościach i talentach pożytecznych, będziecie starać się o uszczęśliwienie wasze, przez uszczęśliwianie innych, będziecie mogli sprawiedliwie domagać się od nich szacunku, miłości, i żyć z tą pociechą, że iścieście Obywatelami szacownymi waszey Ojczyźnie.

Doskonał się więc ukochana i świetna Młodzi, doskonał się w mądrości, czyni się godną zalety z szczeroci i czystosci twoich obyczajów, niech się dusza twoja czuła zapali miłością cnoty, która jest potrzebną do uszczęśliwienia ciebie samey, i twoiey Ojczyzny. Naucz się być sprawiedliwą, ludzką, wierną w wykonywaniu twoich powinności. Nadstawiaj ucha na rady słuszności, dobroczynności, czynności i pracy. Bóy się próżnowania, któreby się dla ciebie stać mogło źródłem przewrotności. Odday (bo nie mogę tego nie powtórzyć), odday wolność sobie podobnym istotom, którąś im

powinna, a bez której dary natury stałyby się kiedykolwiek szkodliwemi i dla nich samych i dla ciebie. Wyrzec się prawa posiadania niewolników, rozkuy kaydany, które ich hańbią: tym sposobem iednając im szczęście, uczynisz ich sobie przyjaciółmi, którzy będą powiększać massę twoiey szczęśliwości, a będziesz kosztować długiey chwały z tego, żeś uczyniła drugich szczęśliwemi, będziesz kochaną od pokolenia teraz żyjącego, iako też błogosławioną od pokolenia przyszłego.

M O D L I T W A.

[STOTO naywyższa, naymędrsza, i wszystko zachowująca! Tyś człowieka wolnym utworzyła dla tego, aby był szczęśliwym. Lecz człowiek niewdzięczny w obłąkaniu swoim, poważył się na wydarcie iey, sobie podobnemu człowiekowi, który nawet sam wolał obrać niewolą, żeby przepędzał życie w gnusności i nędzy, i żeby się uczynił zupełnie nieszczęśliwym. O iakże są nędzne te stworzenia podłe, które pozbawiwszy się słodkiego uczucia znania się na szacunku swoim, pogardzią swoją godnością. — Nie dopuszczay Wielki BOŻE, aż by było upodłone dzieło nayszacowniejsze rąk twoich, i żeby stworzenia twoie stać się kiedy miały pośmiewiskiem dumnego samowładzcy. Niech przestaną być sromotą i pohańbieniem natury, przez odstępianie od praw swoich, tych praw, któ-

re są istotne stworzeniom rozumem obdarzonym, którym ty sam z dobroci twoiey raczyłeś udzielić cząsteczkę Boskiej twoiey mądrości. Obrońco rodu ludzkiego, który obeymuiesz świat cały przytomnością twoią! użyż nam łaski i mocy do ustrzeżenia się siędeł, i oddalenia zasadzek nieprzyjaciół nanych, którzy oraz są i twoiemi nieprzyjaciółmi, ponieważ oni na to bez przestanku czuwają, ażeby los nasz zależał od ich widzi mi się, nie zaś od twoiey naywyższej i wieczney woli. A ponieważ podobało tobie, żebyśmy byli zrodzeni w małym kąciku tego obszernego świata, którym Ty naywyższą Twoją rządzisz mądrością, i który musi być miłym w oczach Twoich, ponieważ nosi na sobie wyrażenie tey Boskiej wolności, którey tak łaskawie człowiekowi użyżycy chciałeś, raczże zachować w całości ten kray, który my nazywamy Oyczyznę naszą, bo on zostawiony nam iest od naszych Oyców.—Racz także czuwać nad całością KRÓLA naszego, nad szczęśliwością wszystkich współ-ziomków naszych i mieszkańców. Nakoniec racz być przytomnym obradom cnotliwych naszych Reprezentantów. A tak my będziemy wychwalali i błogosławili wielkie Imie twoie na wieki.—



120104

61. **Sewer.** Łusia Burlak.
62. — Wiosna.
63. — Dola.
65. **Sieroszewski W.** Kulisi.
68. **Kaczkowski Z.** Bitwa o chorażankę.
69. **Prus B.** Cienie. Z legend dawnego Egiptu. W górach.
70. **Konopnicka M.** Wojciech Zapała.
71. — W Winiarskim forcie.
72. — Urbanowa.
74. **Lenartowicz T.** Wybór poezyj.
75. **Kondratowicz L.** (Wł. Syrokomla). Wybór poezyj.
82. **Kraszewski J. I.** Jak się dawniej listy pisały.
90. **Korzeniowski J.** Karpaccy górale.
91. **Kondratowicz L.** (Wł. Syrokomla). Ułas.
93. — Jan Dęboróg.
95. — Wielki czwartek.
96. **Asnyk Adam.** Wybór poezyj.
98. **Pol Wincenty.** Pieśń o ziemi naszej.
101. **Chrzanowski Ign.** Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza?
Wyd. 4-te.
102. **Krasicki Ign.** Bajki i przypowieści. Wybór.
105. **Niemcewicz J. U.** Wybór poezyj.
118. **Orzeszkowa E.** Światło w ruinach.
119. **Kubała L. dr.** Mieszczanin polski z XVII w.
122. — Obłężenie Zbaraża i pokój pod Zborowem.
125. **Szajnocha K.** Zdobycze pługa polskiego.
127. **Mickiewicz Adam.** Ballady i romanse.
128. — Bajki i powiastki.
130. **Słowacki Jul.** Ojciec zadżumionych. — W Szwajcarji.
131. — Jan Bielecki. — Mnich. — Arab. — Hugo.
135. **Orzeszkowa E.** Daleko. — Karjery.
137. — Dobra pani.
138. — Panna Róża.
141. **Konopnicka M.** Z Liryk i obrazków.
142. **Niemcewicz J. U.** Śpiewy historyczne.
143. **Mickiewicz A.** Sonety Krymskie. — Farys.
145. **Brodziński K.** Wiesław.
146. **Kondratowicz L.** Szkolne czasy.
147. **Słowacki J.** Liryki. (Wybór).
148. **Malczewski A.** Marya.
149. **Fredro A.** Pan Geldhab.
150. — Zemsta za mur graniczny.
151. — Śluby panięskie.
162. **Byron.** Więzien z Czyllonu. Przekład Morawskiego.
163. **Szymański A.** Stolarz Kowalski.
164. **Słowacki J.** Anelli.
165. **Krasiński Z.** Przedświt.
166. **Mickiewicz A.** Konrad Wallenrod.
167. — Grażyna.
168. **Szekspir W.** Sen nocy letniej.
170. **Dynowska M.** Obrazy z dziejów piśmiennictwa polskiego:
Bielski, Górnicki, Strykowski, Paprocki.

120104

CZYTELNIA OGÓLNA

171. Szekspir W. Hamlet.
172. — Makbet. Przekład
174. — Król Lir. Przekład
175. — Otello. Przekład
176. Mościcki H. Wernyhora.
178. Ustawa rządowa z d. 3 maja 1791 r.
179. Katechizm narodowy z 1791 r.
180. Reymont St. Z ziemi chełmskiej.
181. Prus B. Omyłka.
182. Romanowski M. Liryki.
185. Szujski J. Tadeusz Rejtan na sejmie 1773 r.
188. Chrzanowski Ign. Liryka patriotyczna Asnyka.
189. Asnyk A. Poezje patriotyczne.
190. Szekspir W. Juljusz Cezar.
191. Hoffmanowa Kl. Obiad czwartkowy.
192. Kochanowski J. Treny.
193. Oppman A. (Or-Ort). Pieśni o księciu Józefie.
196. Słoński E. Wybór poezyj. »Ta co nie zginęła«.
197. Korzeniowski J. Wąsy i peruki.
198. Krasicki I. Powieść o narożnej kamienicy.
199. Szajnocha K. Matka Jagiellonów. Szkic historyczny.
200. Molière J. Skapiec. Przełożył Boy.
201. Żółkiewski St. Początek i progres wojny moskiewskiej.
202. Smoleński Wł. Znaczenie Tadeusza Kościuszki w dziejach Polski.
204. Szajnocha K. O »Łażni« Bol. Chrobrego. Kopja husarska.
205. Smoleński Wł. Znaczenie Konstytucji 3 maja.
206. Słowacki J. Rozmowa z Matką Makryną Mieczysławską.
207. Pol W. Wit Stwosz.
208. Dubiecki M. Bohaterski naczelnik powstania styczniowego (Romuald Traugutt).
209. Zmorski R. Wybór poezyj.
210. Oppman A. Pieśni o belwederskiem powstaniu.
211. — Pieśni o legionach.
212. Konarski Sz. O obowiązkach Polaka.
213. Mościcki H. Twórca pieśni: »Jeszcze Polska nie zginęła«...
214. Korzeniowski I. Kollokacja.
215. Sienkiewicz H. Stary sługa.
216. Szekspir W. Kupiec wenecki.
217. Słowacki J. Kordjan.
218. Żeromski St. Rozdziobią nas kruki, wrony. Do swego Boga.
219. Wyspiański St. Kazimierz Wielki.
221. Włodek L. Bolesław Prus.
222. Goethe J. W. Cierpienia młodego Werthera, w przekładzie i ze wstępem P. Chojnowskiego.
223. Małaczewski E. Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica.
225. — Dzieje Bałki murmańskiej.
226. Chrzanowski I. Komisja Edukacyjna i jej posiew.
227. Reymont Wł. Ave Patria morituri te salutant. Los Toros.
228. Siedlecki-Grzymała A. Żołnierz.
230. Konopnicka M. W Gdańsku.
231. — Hirabiatko. Jak Suzin zginął.